

U-jazdowski

{Project Room}

26/04—————03/06/2018

Grzegorz Stefański

07/06—————15/07/2018

Maria Toboła

19/07—————

26/08/2018

Weronika Gęsicka

*Pamiętam swoje narodziny
[I remember my birth]*

30/08—————07/10/2018

Ania Nowak

11/10—————18/11/2018

Karolina Mełnicka

22/11—————30/12/2018

Karolina Babińska

Kurator [Curator]
Przemek Sowiński

Koordynatorka wystawy
[Exhibition coordinator]
Anka Kobierska

Koordinator Project
Room [Project Room
Coordinator]
Kamil Kuskowski

Tłumaczenie [Translation]
Michał Biela

Projekt graficzny
[Graphic design]
Tomasz Bersz
Arletta Wojtala

Tarka, lejek, garnek, korkociąg... To, co wiemy, nie jest tym, co pamiętamy. To, co pamiętamy, mogło nigdy się nie wydarzyć. Najnowszy projekt Weroniki Gęsickiej to swoiste studium przypadku dotyczące wspomnień i ich manipulacji jako elementów kształtujących naszą tożsamość.

Tytuł nawiązuje do popularnego zjawiska, które polega na przekonaniu, że pamięta się moment swoich narodzin. Z naukowego punktu widzenia, takie wspomnienie jest jednak niemożliwe. To, co pamiętamy to raczej zapisana w ciele migdałowatym silna emocja, którą próbujemy skonkretyzować za pomocą obrazów. Owa właściwość naszego mózgu stawia pytanie o realność wspomnień. Otwiera również ogromne pole do przeinaczeń i nieścisłości. Na wystawie zobaczymy głównie obiekty – zwykle, domowe, najczęściej kuchenne przedmioty, właściwie ich reminiscencje, które poprzez modyfikację i powiększenie stają się atrapami zdeformowanej pamięci.

Pamięć jest tworem niestabilnym, podatnym na sugestie i przekłamania. Wspomnienia i migawki z przeszłości nakładają się na siebie niczym impulsy w przeleżałej kasecie VHS. W procesie przypominania większość z nas posługuje się głównie obrazem, którym zwłaszcza dzisiaj łatwo jest manipulować. Wyobraźnią zaś wypełniamy dziury w zdarzeniach słabo zapamiętanych. Powstaje w ten sposób specyficzny pamięciowy glitch, sprokrowany przez nas samych lub przez osobę postronną.

Na wystawie *Pamiętam swoje narodziny* zakłócenie to dotyczy głównie przedmiotów, które – zdeformowane przez pamięć – odczytujemy w zupełnie inny sposób. Ich przynależność do świata kuchni każe spojrzeć na całość również przez pryzmat stereotypowo rozumianych ról społecznych. „To jest moje królestwo” – zwykle mawiały nasze mamy o pomieszczeniach kuchennych. Otoczone przyborami i narzędziami o sobie tylko znanym przeznaczeniu, zdawały się zamknięte w świecie z góry im narzuconym. Przedmioty urealnijają poniekąd sposób, w jaki funkcjonujemy, poprzez nawyk pozwalając nam być sobą. Taki obraz kobiet utrwaliła amerykańska fotografia z lat 50, źródło, z którego artystka czerpała już przy wcześniejszym projekcie *Traces*.

Żeby wspomnienie pozostało na długo, musi zostać skojarzone z emocjami. Emocja utrwała zatem to, co pamiętamy, ale także ze względu na intensywność deformuje zapamiętany obraz. Specyficzna właściwość naszego mózgu to skłonność do ubierania w symbolikę lub osobistą mitologię większości zapamiętanych przez nas rzeczy. Wszyscy wiemy, czym jest stół w sensie teoretycznym, ale dla każdego z nas jest czymś innym z punktu widzenia emocji i zdarzeń, które ów przedmiot przywołuje. Może być zarówno wspomnieniem ciepła, jak i przymusu i kontroli. Tak emocjonalnie zdeformowany przedmiot determinuje sposoby naszego funkcjonowania.

U Gęsickiej za sprawą specyficznej aranżacji przestrzeni przypominającej ekspozycje etnograficzne, subiektywne i emocjonalne odczucie przedmiotu przekonwertowane zostaje w empiryczną faktyczność. Obiekty odbieramy zatem jako artefakty minionych wydarzeń, jakby były śladami prawdziwej historii. Ich nieznośna materialność uwiera. Ich przeznaczenie pozostaje niejasne. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że przedmioty, które oglądamy, a których źródło doskonale rozpoznajemy, stały się narzędziami opresji, a przypisane im określenie „przedmiot codziennego użytku” wzmacnia dyskomfort. Pytanie o to, dla kogo są przeznaczone, pozostaje otwarte, choć intuicyjnie czuję, że dostaje się i kobietom, i mężczyznom.

Pamiętam swoje narodziny to czerpiąca z psychoanalizy, teorii naukowych oraz osobistej mitologii, balansująca między prawdą i fałszem, powagą a groteską i ironią, wystawa o momencie uświadomienia sobie źródeł swojej osobowości. Główną postacią ekspozycji pozostaje mała dziewczynka, która niczym Alicja w krainie czarów poprzez zmniejszanie się i powiększanie co chwila zmienia perspektywę spojrzenia nie tylko na świat, ale także na swoje w nim miejsce.

Przemek Sowiński

A grater, a funnel, a pot, a corkscrew... What we know is not what we remember. What we remember may have never happened. The latest project by Weronika Gęsicka is a case study dealing with memories and their manipulations as elements that constitute our identity.

The title of the exhibition refers to the common belief that it is possible to recall our moment of birth. However, it is completely impossible from a scientific point of view. The experience we remember is only a trace of a strong emotion recorded in our amygdala, which we try to make more concrete with images. This quality of our brain raises a question about how real our memories are, and it is responsible for the distortions and inaccuracies in our memory.

In our memory, which is unstable and susceptible to suggestions and distortions, memories and past snapshots overlap like impulses on an old VHS tape. In the process of recalling, most of us use images, which can nowadays be easily manipulated. In addition, we rely on imagination to fill the holes in the events that we poorly remember. In this way a specific memory glitch is created, either by ourselves or someone else.

The exhibition mainly consists of ordinary and domestic objects – mostly kitchen tools, which are actually only reminiscences; through modification and enlargement they become the mock-ups of our deformed memory. Deformed by memory, they can be read in a completely different way. The affiliation of these objects with the kitchen also evokes stereotypical social roles. ‘This is my kingdom’ our mothers used to say about the kitchen. Surrounded by objects, utensils and tools whose purpose only they knew, women seemed confined to the world imposed on them. In a sense, objects make us real; they allow us to be what we are through the power of habit. This image of women, established in American advertising photography of the 1950s, is something Gęsicka drew from in her previous project, *Traces*.

For a memory to be available for a long time, it must be associated with emotions. In this way, emotion fixes what we remember, but at the same time its intensity deforms the remembered image. A specific property of our mind is the tendency to add symbolism or personal mythology to most of the things we remember. We all know what a table is in the theoretical sense, but for each of us it is something different from the point of view of emotions and events that the object evokes. It can be a memory of warmth, or coercion and control. Such an emotionally deformed object determines the ways in which we function in the world.

Due to the specific arrangement of space at the exhibition, reminiscent of ethnographic expositions, the subjective and emotional sense of an object is converted into empirical factuality. Therefore we perceive the objects as artifacts of past events, as if they were traces of a true story. Their unbearable materiality hurts. Their purpose remains unclear. However, it is hard to resist the impression that the objects we are watching and whose source we perfectly recognize become tools of oppression, and the Polish term used to describe them (literally: ‘items of everyday use’) somewhat increases discomfort. The question of who they are intended for remains open, although I feel intuitively that it affects both women and men.

In *I remember my birth* Gęsicka uses psychoanalysis, scientific theories and personal mythology, balancing between truth and falseness, seriousness and grotesque and irony, to reveal the moment of realizing the sources of our personality. The main character of the exhibition, a little girl, decreases and increases in size just like Alice in Wonderland to change her view of the world and her place in it.

Przemek Sowiński

{Project Room}

Program dla młodych artystów z całej Polski, wyłonionych przez grupę ekspertów. Zaproszeni twórcy otrzymują jednakowy budżet i pomoc producencką ze strony Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. Spośród zaprezentowanych w tym roku solowych projektów międzynarodowe jury wybierze dwie wystawy i nagrodzi je I Nagrodą – w wysokości 20 000 zł i II Nagrodą – 10 000 zł. Zwycięzców poznamy w styczniu 2019 roku.

Program dedicated to young artists who have been selected from proposals submitted by experts from all over Poland. The artists receive equal budget and support from the Ujazdowski Castle Centre for Contemporary Art. From among the projects presented this year, the international jury will select two best exhibitions and award them a 1st Prize of 20,000 PLN and 2nd Prize of 10,000 PLN. The winners will be announced in January 2019.

Centrum Sztuki Współczesnej
Zamek Ujazdowski

[Ujazdowski Castle
Centre for Contemporary Art]

Jazdów 2, Warszawa
www.u-ujazdowski.pl

Instytucja finansowana przez
[The institution is financed by]

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Partnerzy
[Partners]

MONKEYFAB

MIT

Partnerzy medialni
[Media partners]

TOK

wyborcza

wyborcza.pl
WARSZAWA

co jest
grane24

ams

K
MAG
MAGAZYN

AKTIVIST

NNGT
ARTS & FORUM

Weronika Gęsicka

(ur. 1984) ukończyła grafikę na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Była stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2017 roku została laureatką konkursu Foam Talent, a w 2016 – LensCulture Emerging Talent Awards. Była finalistką Prix HSBC pour la Photographie (2017) i Prix Levallois (2016). Swoje projekty prezentowała m.in. w Foam Fotografiemuseum w Amsterdamie (2017), Beaconsfield Gallery w Londynie (2018), Red Hook Labs w Nowym Jorku (2018) i Frankfurter Kunstverein we Frankfurcie (2018). Jej prace publikowały m.in. „The New York Times”, „Foam Magazine”, „Art”, „The Guardian” i „Internazionale”. W swoich projektach podejmuje tematy dotyczące pamięci i mechanizmów jej działania. Interesują ją związane z tym teorie naukowe i pseudonaukowe, mnemotechniki oraz różnego rodzaju zaburzenia. Obszar jej działania to przede wszystkim fotografia, ale tworzy również obiekty. Ważną częścią jej twórczości jest praca na materiałach archiwalnych.

(born 1984) a graduate of graphic design at the Academy of Fine Arts in Warsaw. After receiving a scholarship of the Polish Minister of Culture and National Heritage, she won the LensCulture Emerging Talent Awards (2016) and Foam Talent competition (2017). She was also a finalist of Prix HSBC pour la Photographie (2017) and Prix Levallois (2016). Her works have been presented at Foam Fotografiemuseum in Amsterdam (2017), Beaconsfield Gallery in London (2018), Red Hook Labs in New York (2018) and Frankfurter Kunstverein in Frankfurt (2018), and published by *The New York Times*, *Foam Magazine*, *Art*, *The Guardian* and *Internazionale*. In her projects, Gęsicka deals with topics related to memory and its hidden mechanisms. Equally influenced by scientific and pseudoscientific theories, she is fascinated by mnemonics and various kinds of disorders that affect our memory. While her primary field is photography, based on the extensive use of archival materials, she also creates a variety of objects and artifacts.